Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 107 | Kraków, czwartek 10 maja 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Po macoszemu traktowana dzielnica

Utarczka słowna między ministrem oświaty drem **Dobruckim**, a tow. posłem drem **Diamandem** w sejmowej komisji budżetowej podczas obrad nad budżetem ministerstwa oświaty, ukazała w jaskrawem oświetleniu **jedną z najdotkliwszych bolączek życia publicznego Małopolski.** W swem expose o szkolnictwie poruszył p. minister Dobrucki między innemi kwestję budowy szkół powszechnych, przyczem, jakkolwiek sam „Galicjanin", — wsunął zgoła niezasłużoną szpilkę Małopolsce.

Ludność w niektórych okolicach — wywodził p. minister **Dobrucki** — znacznie przyczynia się do budowy szkół np. w powiatach częstochowskim i zamojskim. **W Małopolsce chcą, aby tylko państwo budowało** — w Kongresówce w dużej mierze radzą sobie sami.

Poseł **Diamand: Bo panowie znieśliście samorząd w Małopolsce.**

Minister **Dobrucki:** Samorząd szkolny jest bardzo pomocny. — Opracowujemy specjalny projekt, lecz czekamy na załatwienie przez Sejm ustawy samorządowej.

Poseł **Diamand:** Jeżeli rząd pozwoli tę ustawę uchwalić.

Minister **Dobrucki:** Postaramy się dopomóc. Gdybyśmy nawet postępując **wbrew ustawie...**

Poseł **Diamand:** Rząd nas tego uczy.

Minister **Dobrucki:** ...dopuścili 65 dzieci w klasie, to potrzebowalibyśmy 1.575 miljonów zł. na budowę szkół. Panowie zechcecie obmyślić na to środki.

Poseł **Diamand:** Minister skarbu jest największym wrogiem szkolnictwa.

Minister **Dobrucki:** Muszę ten zarzut odeprzeć.

Aluzja p. ministra Dobruckiego do rzekomego „etatyzmu" Małopolski otrzymała z miejsca odpowiedź od posła dra Diamanda, odpowiedź, trafiającą w sedno rzeczy. Małopolska była wszak przyzwyczajona do budowania szkół o własnych siłach. Za czasów austrjackich szkolnictwo ludowe nie obciążało wcale budżetu państwowego, lecz całe opierało się na budżetach autonomicznych „krajów koronnych". Samorząd krajowy Galicji, samorządy miast i powiatów galicyjskich ponosiły w całości koszta szkolnictwa ludowego. Ale w Polsce niepodległej zniszczenie samorządu w Małopolsce stało się jakgdyby punktem programu odziedziczonego przez rząd obecny po poprzednich rządach. Zniszczono samorząd i narzeka się na „etatyzm"...

Czy to konsekwentne pozbawienie Małopolski samorządu ma jaki sens? Jak ma ludność małopolska „przyczyniać się" do budowy szkół powszechnych, skoro jest pozbawiona organów ku temu przeznaczonych, skoro nie posiada samorządu wojewódzkiego ani powiatowego, a po miastach i gminach wiejskich rządzą w przerażającej liczbie komisarze rządowi?

Polityka macoszego traktowania Małopolski w dziedzinie samorządowej, wykluczenie tej właśnie dzielnicy od nowoczesnego prawa samorządowego, którem się cieszą wszystkie inne dzielnice Rzeczypospolitej — mści się na interesach państwowych. Upór, z jakim się degraduje Małopolskę pod względem samorządu, nie ma żadnego rozsądnego wytłumaczenia. Mamy tu do czynienia poprostu z niepojętą szykaną.

Gospodarka zbożowa rządu

Rozporządzeniem Rady ministrów z 24 lutego b. r. („Dziennik ustaw" nr. 20) **zakazany został przywóz pszenicy i mąki pszennej do Polski.** Zakaz ten, względnie przedłużenie do 30 kwietnia wydanego już przedtem zakazu spowodowało **ogromne podrożenie i brak pszenicy** u nas. Rząd musiał liczyć się z tym stanem rzeczy, w następstwie czego **zakaz przywozu pszenicy został uchylony.** Natomiast rozporządzeniem z 2 maja br. „Dziennik ustaw" nr. 52 został **zakaz przywozu mąki pszennej przedłużony do 30 czerwca br.**

Stan więc prawny jest obecnie taki, że pszenicę wolno przywozić, natomiast mąki pszennej przywozić dalej nie wolno. Nie wolno — z ograniczeniami, gdyż rozporządzenie nadaje ministrowi przemysłu i handlu prawo zwolnienia od zakazu pewnych ilości mąki pszennej. „Pewnych ilości" to bardzo niejasne pojęcie; niewiadomo, jakiemi drogami takie wyjątkowe pozwolenie można uzyskać i komu taki przywilej zostanie udzielony.

Jak z dwóch cytowanych rozporządzeń wynika, są one dalekie od konsekwencji. Zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej spowodowany został głównie względami na **bilans handlowy, który był** obciążony znaczną ilością miljonów za te artykuły. Nie dało się jednak przyzwyczaić ludność do wyrzeczenia się białego pieczywa, mimo że nasi ziemianie ze swemi zapasami skąpili, a w razie wystąpienia z niemi żądali cen wyższych od zagranicznych. Dopóki się dało, rząd szedł im na rękę, chociaż niezupełnie, bo i w czasie obowiązywania zakazu przychodziły do nas pewne ilości pszenicy, głównie węgierskiej.

Teraz wobec utrzymania zakazu przywozu mąki pszennej, zakazu generalnego z dopuszczalnością wyjątków, zacznie się dla dysponujących tym artykułem sezon nadzwyczajnych zarobków. Nie ulega wątpliwości, że pod względem zaopatrzenia we własną pszenicę jesteśmy niekorzystnie sytuowani i bez jej przywozu obejść się nie możemy. Jest tylko pytanie, **czy przywóz pszenicy bez ograniczenia a zakaz przywozu mąki z ograniczeniami jest dla konsumcji korzystny. Dla młynów stan taki jest niewątpliwie korzystny,** gdyż sprowadzana pszenica daje im zajęcie i — bezkonkurencyjny zarobek. **Czy jednak ludność wyjdzie dobrze na tym monopolu?** Faktem jest, że **mimo zwolnienia przywozu pszenicy produkt jej: mąka nie potaniała.** Złożyły się na to interesa **producentów-ziemian i przetwórców-młynarzy,** wręcz sprzeczne z interesami konsumentów, a w konsekwencji ostatniego rozporządzenia rządu interes młynarzy wziął górę.

Rocznica niepodległości Litwy

Kowieński korespondent „Berliner Tageblattu" donosi, że w dniu 15 b. m., jako w 10 rocznicę ogłoszenia niepodległości Litwy oczekiwani są w Kownie czołowi przedstawiciele zagranicy. — Dotąd swój przyjazd mieli zgłosić ministrowie spraw zagranicznych Łotwy i Estonji, jak również kilku oficerów niemieckich, którzy brali udział czynny w walkach o niepodległość Litwy. Przewodniczący bawiącej w Kownie delegacji polskiej Hołówko weźmie, jak zaznacza korespondent, udział w uroczystości w charakterze przedstawiciela dyplomatycznego Polski.

Pod adresem Sejmu i Rządu

Sejm pracuje spokojnie. Komisja budżetowa w trybie przyśpieszonym załatwia budżet; inne komisje po ukonstytuowaniu się rozdzieliły między siebie materjał do obrad; komisje prawnicza i konstytucyjna zabrały się do pracy nad dekretami prezydenta Rzeczypospolitej. Niema więc specjalnego powodu do występywania przeciw Sejmowi, do udzielania mu rad, a tembiej do gróźb.

A jednak te ostatnie, acz w zaklauzulowanej formie, pojawiają się. Zastrzega się np. „Czas“, jakoby jego napomknienia o dyktaturze były groźbą; nie można jednak zrozumieć, dlaczego akurat teraz wspomina się o możliwości napędzenia Sejmu, kiedy ten dotychczas w niczem rządowi się nie sprzeciwił — przeciwnie, jak np. przy uchwaleniu prowizorjum budżetowego i ustawy inwestycyjnej, poszedł mu zupełnie na rękę. Powiadamy: nie można zrozumieć, a jednak widać i znać przyczyny, dla których teraz uważano za stosowne przypomnieć Sejmowi, że żyje rzekomo tylko z łaski rządu, że się go tylko toleruje, dopóki jest grzeczny, a w przeciwnym razie...

Okazją, która znowu poruszyła przebrzmiałe słowa o partyjnictwie i w związku z tem udzielanie Sejmowi rad i pogróżek, jest **przystąpienie do narad nad dekretami prezydenta Rzeczypospolitej.** — Sprawę tę, niewiadomo z jakiej racji, rząd traktuje jako zamach na swą powagę, jako coś, czego urzeczywistnienie pociągnie za sobą najostrzejsze skutki. Albo Sejm ma prawo uchylić te **dekrety**, albo go nie ma, albo bierze się dosłownie artykuł 44 konstytucji (w brzmieniu zmienionem przez art. 5 ustawy z 2 sierpnia 1926), wedle którego Sejm ma prawo uchylać takie dekrety, albo odmawia się — w drodze interpretacji — Sejmowi tego prawa. Otóż rząd postępuje wedle drugiej ewentualności. Jego interpretacja art. 44 jest taka, że uchylenie dekretu może nastąpić tylko w drodze ustawy — a więc przez Sejm i Senat, a ustawa ta musi być ogłoszona w „Dzienniku Ustaw“. A że rząd nie dopuszcza do umieszczenia takiej uchwały czy ustawy w „Dzienniku Ustaw“, zatem faktycznie dekret nigdy uchylony być nie może. Tak „interpretuje“ były minister sprawiedliwości, a obecny poseł z „jedynki“ i profesor prawa p. Makowski artykuł ustawy, pod którą widnieje i jego podpis, jako ówczesnego ministra.

Można więc zrozumieć, dlaczego występuje się teraz przeciw Sejmowi z ukrytemi groźbami. Chodzi o rzecz, która stała się jedynem prawie polem nieporozumień między rządem a Sejmem. Rząd nie chce dopuścić do unieważnienia swych dekretów, Sejm zaś chce ze swego prawa uchylenia zrobić użytek.

Jest to historia, która już poraz trzeci staje na porządku dziennym w najklasyczniejszej swej formie: w sprawie **dekretu prasowego**. Raz uchylono go ustawą, uchwaloną przez obie Izby i ogłoszoną w „Dzienniku Ustaw“ — rząd to zaakceptował i — wydał nowy dekret prasowy. Poraz drugi Sejm uchylił go własną uchwałą — rząd nie przyjął jej do wiadomości, nie ogłosił i uznał dekret za nadal obowiązujący. — Obecnie sprawa ta poraz trzeci wchodzi na porządek dzienny w spotęgowanej ilości, gdyż dekretów nadających się do uchylenia jest wśród kilkuset wydanych pokaźna liczba.

Nie widzimy innego powodu, który usprawiedliwiałby ostatnie wystąpienia pod adresem Sejmu, jak tylko tę sprawę dekretów. Nie było jeszcze nigdzie wypadku, aby rząd z powodu zmiany jakiejś pozycji w budżecie, zmiany nie wyrażającej nu pośrednio wotum nieufności (n. p. skreślenie funduszu dyspozycyjnego) miał grozić dyktaturą czy innego rodzaju pozbawieniem Sejmu jego praw. Zresztą w naszych stosunkach, kiedy **Sejm świadomie i celowo unika starć, a choćby zadrażnienia ambicji rządu**, o zatargu na tle budżetowem nikt nie myśli. Natomiast niemożliwą jest dla Sejmu rzeczą wyrzec się kardynalnego prawa badania roboty, którą rząd wykonał jako jego pełnomocnik! Takie prawo przysługuje mocodawcy zawsze i wszędzie; nie można go pozbawić kardynalnego prawa, które kodeks cywilny przyznaje każdemu prywatnemu człowiekowi.

Nie chcemy twierdzić, że rząd szuka sposobności do usunięcia Sejmu. Byłoby to nawet niebezpieczne ze względu na niedokończone uchwalenie budżetu i byłoby niepotrzebne, gdyż ogólne jest zdanie, że z uchwaleniem budżetu skończą się prace Sejmu, aż do — następnego terminu budżetowego. Zresztą co to za rząd, który, dysponując najsilniejszą w Sejmie partją, nie jest w stanie skutecznie użyć swego wpływu na przeprowadzenie spraw w duchu, który on uznaje za słuszny? Zarzucanie Sejmowi w czambuł partyjnictwa odnosi się przecież i do „jedynki“, a ta przecież rano, w południe i wieczór wypiera się partyjnictwa, ślubując szefowi rządu żołnierskie, a więc ślepe, bezkrytyczne, posłuszeństwo!

Najwyższy czas skończyć z tą metodą straszenia, która — może celowo — wychodzi na poniżanie Sejmu. Nikt nie jest w stanie spokojnie i rzeczowo pod ciągłą groźbą pracować. Rząd ma możność, Sejm zaś chęć współpracy wzajemnej; trzeba tylko umieć znaleźć drogę prowadzącą do celu. A od tego właśnie wszystko zależy, czy rząd chce pójść tą drogą, czy woli iść przebojem.

Znowu „Blagierek“

„ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY“ O HANDLOWCACH I SŁUŻĄCYCH

W piątkowym numerze „Blagierka Krakowskiego“ ukazały się znowu dwa znamienne artykułki, z których przedrukowujemy najcharakterystyczniejsze ustępy, aby czytelnicy sami zdali sobie sprawę z tego, z jaką **nienawiścią i pogardą** odnosi się „Blagierek Codzienny“ do klasy pracującej.

I.

TĘPIENIE PRACY

Od kilku dni, t. j. od czasu, kiedy wprowadzoną została w życie ustawa **o przymusowem zamykaniu sklepów punktualnie o godzinie 7**, jesteśmy świadkami niesłychanych kłopotów, jakie ścisłe wykonywanie tych przepisów pociąga za sobą dla publiczności kupującej.

Następuje silnie przesadzony spis tych „niesłychanych kłopotów“, jakie ludności sprawia stosowanie ustawowego czasu pracy w handlu, poczem wymyka się kurjerkowemu entuzjaście pracy... cudzym kosztem, takie kapitalne zdanie:

Połowa klientów odchodzi, nie zakupiwszy potrzebnych przedmiotów, **a właściciel, który gotów, zwolniwszy ewentualnie personal, sam pracować w sklepie musi obowiązkowo**, pod groźbą grzywny, sklep coprędzej zamykać.

Znakomite jest zwłaszcza to „Kurjerkowe“ — **ewentualnie!** — Właśnie o to „**ewentualnie**“ idzie! Niechże się pismak z „Blagierka“ popyta personalu sklepowego większych firm krakowskich, **po ile godzin w tych sklepach pracują handlowcy**, a zwłaszcza **praktykanci**, czy w tych interesach właściciel firmy sam pracuje, a „**ewentualnie**“ personal zwalnia, czy też personal pracuje **po 16 godzin dziennie**, nie rzadko **do godz. 12 w nocy** i później!

II.

GALIMATJAS W GŁOWIE KASI

A teraz o służbie domowej...

Nasza kucharka Kasia pracuje u nas od 2 miesięcy. „Pracuje“ mówię — bo tak to formalnie się nazywa — lecz gatunek jej pracy właściwie trudno nam stwierdzić. Tak się bowiem złożyło, że w ciągu tych **dwóch miesięcy byliśmy wszyscy w podróży poza domem** i w ogólnej sumie widzieliśmy ją przez ten czas może — tydzień.

Dziwnie się to jakoś „złożyło“, że „pracowity“ pan redaktor ma czas na dwumiesięczne podróże, ale mniejsza o to. Następuje rzecz ważniejsza: „**pracowity**“ pan redaktor rozprawia się z „**nierobami**“ i ich związkami zawodowemi, a przy okazji za jednym zamachem, także ze świętem 1-go Maja. Rzecz opracowana jest w formie djalogu pomiędzy „pracowitą“ panią a leniwą służącą: Służąca oświadcza mianowicie, że „dłużej nie może tak ciągle pracować“. Na to „pracowita“ pani:

— No dobrze, ale jakże ty chcesz pracować i gdzie?

— **A, ja już wogóle, proszę pani, pracować nie będę!**

— Tylko co będziesz robić?

— A, my mamy „**związek**“, **to ja będę sekretarką i będę dostawała 150 złotych miesięcznie. Potem zbudujemy dom i będziemy miały wszystkie tam mieszkania i jedzenie i pensje, a potem to będę miała 300 złotych.**

Przecieramy oczy ze zdumienia. Czy kurjerkowy dziennikarz jest istotnie tak nieinteligentnym człowiekiem, że bierze na serjo swoje opinje o związku zawodowym służby domowej, a zapewne i o innych związkach zawodowych, czy też liczy na głupotę swoich czytelników? Zdaje się, że... po trosze i jedno i drugie...

Teraz następuje generalna rozprawa ze świętem 1-go Maja:

A jednak na dzień 1 maja Kasia wyszła świętować od rana i wróciła dopiero na godzinę 11 wieczorem. Czy przez ten czas urzędowała w legendowym „związku“, czy też poprostu odpoczywała po pierwszym dniu gotowania nie dla siebie — niewiadomo. Dość, że **sumiennie święciła święto pracy.**

Zapewniamy pana redaktora „Blagierka“ krakowskiego, że pogardliwie przez niego wyśmiewanych „**Kaś**“, które święcą dzień 1 Maja jako **święto swojej ciężkiej pracy**, jest i w Krakowie i w całej Polsce i na całym świecie coraz więcej! Jeżeli zaś chodzi o związek zawodowy służby domowej, łaskawie przez „Blagierka“ określony jako „legendowy“, to o istnieniu jego wcale nie „legendowem“, ale rzeczywistem, wie pan redaktor „Blagierka“ aż nadto dobrze z korespondencji toczonej z tym związkiem — sprawa jest w rzeczy samej nie tyle śmieszna ile... kompromitująca — o zaległe **uposażenie** jednej z wyśmiewanych przez siebie Kaś...

Sport i oświata

I. małopolski robotniczy zlot sportowy w Krakowie

W dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca b. r. Robotniczy Klub Sportowy „Legja“ i Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zwołują do Krakowa **I. małopolski robotniczy zlot sportowy i młodzieży robotniczej.**

Program zlotu następujący: **Dnia 29 czerwca** przedpołudniem: Zawody w piłkę nożną, godzina 3 popołudniu: Uroczyste otwarcie zlotu, godzina 4 popołudniu: Ćwiczenia gimnastyczne i piramidy, godzina 8 wieczorem: Festiwal na Wawelu przy współudziale orkiestry robotniczej, Lutni Robotniczej i solistów, oraz ćwiczenia gimnastyczne gości zagranicznych.

Dnia 30 czerwca przedpołudniem: Wycieczki i zwiedzanie Krakowa, popołudniu: Wyjazd do Wieliczki i zwiedzenie salin, godzina 8 wieczorem: Uroczysta akademja.

Dnia 1 lipca godzina 8—11 przedpołudniem: Zawody kolarskie o mistrzostwo Polski Robotniczej na szosie i zawody sportowe, godzina 11 przedpołudniem: Zbiórka wszystkich uczestników zlotu i pochód ulicami miasta pod pomnik Mickiewicza, godzina 3 popołudniu: Zawody sportowe i gimnastyczne, godzina 7 wieczorem: Uroczyste zamknięcie zlotu.

Program zawodów sportowych: Konkurencje męskie: piłka nożna, lekko-atletyka, bieg 100, 200, 1.500, 3.000 m., sztafeta olimpijska (100, 200, 400, 800 m.), skok w dal z rozbiegiem, ciężka atletyka, walki francuskie. Konkurencje kobiece: lekko-atletyka: biegi 60, 100, 200 m., skok w dal, gry: siatkówka i koszykówka. Ponadto ćwiczenia gimnastyczne, piramidy i zawody kolarskie o mistrzostwo Polski Robotniczej i bieg dla gości.

Każdy z uczestników zlotu po opłaceniu wpisowego w kwocie 3 zł. otrzymuje prawa członka zlotu. W kwocie tej mieszczą się koszta kwatery i odznaki zlotowej. Koszta utrzymania wynosić będą dziennie najwyżej 4 zł. Czynione są starania o uzyskanie jeszcze tańszej kuchni. Przewidziane są dla uczestników zlotu zniżki kolejowe a dla gości zagranicznych zniżki z Krakowa do granicy 66%.

Przysyłajcie natychmiast zawiadomienia w jakiej liczbie weźmiecie udział w zlocie i w jakich konkurencjach! **Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 25 maja br.!** Adres Sekretarjatu Zlotu: Robotniczy Klub Sportowy „Legja“ w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, administracja „Naprzodu“.

Sportowcy! Turowcy!

Zlot stać się musi manifestacją ruchu młodzieży robotniczej, musi być widomym znakiem rozwoju organizacji młodzieży robotniczej i wzrastających wpływów sportu robotniczego.

Przygotowujcie się więc do Zlotu!

Gromadźcie fundusze, przygotowujcie zespoły i drużyny, zlot winien być obesłany masowo.

W Zlocie wezmą udział także zagraniczne Związki sportowe robotnicze.

Prasę partyjną prosimy o przedruk niniejszego programu.

Przygotowania wyborcze w Niemczech

Na posiedzeniu generalnej komisji wyborczej na Rzesze ustalono ostateczną liczbę list stronnictw, których ilość wynosi 31. Ogółem wniesiono do komisji 33 list, z których dwie zostały unieważnione.

Walka o władzę w Rumunji

Niedzielna wielka manifestacja narodowej partji chłopskiej może być uważana jako wstęp do przełomu w wewnętrznej polityce Rumunji. Partja ta, rekrutująca się przeważnie z ziem przypadłych Rumunji po wojnie, wypowiedziała jawną walkę obecnemu rządowi **Bratianu**, nazywającemu się liberalnym, a będącemu w rzeczywistości wyrazicielem najgorszej oligarchji. **Przywódca narodowej partji chłopskiej Maniu określa cel swej walki w następujących słowach: „Rumunja ma w teorji konstytucję, ale w praktyce rządzona jest autokratycznie: zapomocą gwałtów, rabunku prawa wyborczego itd.".** To właśnie chce Maniu zmienić i dlatego pierwszem jego żądaniem jest rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie czystych wyborów.

W Rumunji przedwojennej, która liczyła 6 miljonów mieszkańców, istniały dwie partje: liberalna i konserwatywna, które się zmieniały w sprawowaniu rządów. Zwyciężała z reguły ta partja, która miała w rękach maszynę wyborczą, nie było też wypadku, aby będący u steru rząd nie uzyskał olbrzymiej większości. Ta większość z biegiem czasu rozpadała się, ponieważ rząd nie był w stanie wszystkich żądań zaspokoić. Wtedy parlament rozwiązywano, a nowe wybory przynosiły zwycięstwo tej partji, która je robiła. W Rumunji powojennej, która urosła do 15 miljonów mieszkańców nic pod tym względem nie zmieniło się. Partja liberalna, tj. rodzina Bratianu i partja konserwatywna, tj. generał Averescu luzowały się w sprawowaniu rządów, a przeprowadzane przez nich wybory — szczególnie w nowonabytych prowincjach Siedmiogrodzie i Bessarabji — urągały wszystkiemu, co się dawniej działo. Ale w tych właśnie nowych prowincjach urosła rządowi **nowa opozycja, oparta na masach chłopskich.** Tu powstała partja nowozaranistów — narodowa partja chłopska, która walczy nietylko z uciskiem politycznym, ale występuje też przeciw uciskowi narodowościowemu, jakiemu podlegają mniejszości narodowe: Ukraińcy, Węgrzy, żydzi.

Walka ta toczyła się już za życia króla Ferdynanda, ale ten — mimo że pod względem konstytucyjnym zachowywał się wzorowo — potrafił usunąć będącą u steru partję z chwilą, gdy jej poczynania stawały się niebezpieczne dla dynastji. Dziś tego czynnika regulującego walkę polityczną niema; 6-letni król nic naturalnie zrobić nie może, rada regencyjna jest bez powagi, a w dodatku w łonie dynastji samej panuje walka między **pozbawionym korony ks. Karolem a tymi, którzy go jej pozbawili. Narodowa partja chłopska**, jak oświadczył jej przywódca Maniu, **nie angażuje się zbytnio za Karolem**, stawiając **kwestję zmiany króla na drugim planie**, na pierwszym zaś **obalenie rządu Bratianu i przeprowadzenie nowych wyborów.**

Walka ta ma większe znaczenie aniżeli czysto wewnętrzne dla Rumunji. Będące u steru stronnictwo liberalne pokumało się z faszystowskiemi Włochami, dążąc widocznie do umocnienia swego stanowiska przez wprowadzenie **ustroju faszystowskiego.** Takie nowe ugrupowanie polityczne Rumunji nie może pozostać bez wpływu na politykę sąsiednich państw bałkańskich, szczególnie żeli się uwzględni zaognione stosunki między Jugosławją a Włochami. Narodowa partja chłopska nie ma aspiracyj faszystowskich, od których chłopi wogóle są dalecy, i dlatego jej rządy byłyby daleko silniejszą gwarancją pokoju aniżeli rządy liberałów czy generała Averescu.

* * *

Bukareszt, 8 maja (PAT). Reszta uczestników kongresu narodowej partji chłopskiej w Alba Julja opuściła miasto i okolicę. Nie zanotowano żadnego zajścia. Rząd, chcąc ułatwić uczestnikom kongresu powrót do domów, oddał im do dyspozycji kilka specjalnych pociągów. Alba Julja przybrała z powrotem normalny wygląd. Z kół miarodajnych informują, że audjencja u regencji, o którą Maniu ma zabiegać, udzielona mu będzie po 10 maja, będącym dniem rumuńskiego święta narodowego.

RZĄD RUMUŃSKI ZMNIEJSZA ZNACZENIE MANIFESTACJI

Białogród, 8 maja (PAT). Tel. Comp. donosi, że tutejsze poselstwo rumuńskie ogłasza oświadczenie w sprawie kongresu chłopskiego w Alba Julja, że w kongresie tym wzięło udział tylko 40.000 zwolenników stronnictwa chłopskiego i że przebieg zgromadzenia był zupełnie spokojny. Uczestnicy kongresu rozeszli się w największym porządku.

EX-NASTĘPCA TRONU ZAPRZECZA

Londyn, 8 maja (PAT). Agencja Reutera donosi, że w wywiadzie udzielonym jej przedstawicielowi książę Karol rumuński zaprzeczył w sposób kategoryczny, jakoby miał uprawiać w Anglji propagandę polityczną, jak również jakoby przygotował samoloty w celu rozrzucania z nich w Rumunji odezw i wreszcie jakoby wysłał zagranicę emisarjuszy. Książę zaznaczył, że o ile powróci do Rumunji, uczyni to w sposób zwykły i jawny.

CZY BYLI ZABICI I RANNI?

Bukareszt, 8 maja (PAT). Agencja Rador donosi, że minister spraw wewnętrznych Duca oświadczył w poniedziałek o godz. 17 przedstawicielom prasy, że wszystkie oddziały i delegacje włościańskie w Alba Julji powróciły już do miejsca swojego stałego zamieszkania. Jedynie bardzo niewielka liczba uczestników kongresu, zachowując również całkowity spokój, posuwa się jeszcze grupami do okolic bardziej oddalonych. Nie było żadnego wypadku godnego uwagi. Wszystkie pogłoski **o znacznej liczbie zabitych i rannych** są całkowicie fantastyczne (?) i oficjalnie zdementowane. Przywódca stronnictwa Maniu przybył do stolicy wczoraj wieczorem.

MARSZ CHŁOPÓW NA BUKARESZT?

Berlin, 8 maja. Wysłany do Alba Julja specjalny korespondent „Vossische Ztg.", opisując przebieg kongresu chłopskiego w Alba Julja, stwierdza, że obrady kongresu dowiodły, iż **w masach chłopskich panuje solidarny nastrój rewolucyjny**, podczas gdy przywódcy stronnictwa są niezdecydowani i nie zgadzają się między sobą. W zgromadzeniu, które odbyło się po kongresie, wzięło udział **100.000 chłopów**. Po przemówieniach przywódców zebrani złożyli masową przysięgę, w której oświadczają, że **nie zaniechają walki dopóty, dopóki rząd obecny, który od króla Ferdynanda na łożu śmierci wymusił nominacje a obecnie jest tolerowany przez regencję, nie ustąpi.** Zarząd stronnictwa obradował następnie do późnego popołudnia. Przewodniczący organizacji z prowincji żądali od posła Manju, ażeby zgodził się na marsz masowy do Bukaresztu, Manju jednak oświadczył, że nie chce mieć nic wspólnego z rewolucyjnemi krokami. Wobec nacisku mas przewodniczący stronnictwa chłopskiego Popowic, Drobacu i Boku zajęli się organizacją marszu na Bukareszt, uchwalając, że **marsz ten odbędzie się trzema oddziałami.** Na zarekwirowanych automobilach i autobusach wyjechało niezwłocznie 3.000 uczestników kongresu. Marsz odbywa się pod przewodnictwem Popowica. Drugi oddział pod kierownictwem Drobacu wymaszerował do Pejus. Oddział ten ma się połączyć w Kronsztacie z innemi oddziałami. Z Kronsztatu połączone oddziały mają rozpocząć wspólny dalszy marsz.

ALARMUJĄCE WIADOMOŚCI

Berlin, 8 maja (PAT). Prasa w alarmujących depeszach z Budapesztu i Bukaresztu sygnalizuje marsz na Bukareszt oddziałów chłopskiego stronnictwa, które brały udział w kongresie chłopskim w Alba Julja. „Voss. Ztg." donosi, że przewodniczący stronnictwa chłopskiego pos. Manju, który wyjechał do Bukaresztu celem przedłożenia rezolucji kongresu Radzie regencyjnej, w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że wierzy, iż **obecny rząd będzie musiał ustąpić.** Pos. Manju osobiście nie pochwala marszu na Bukareszt, musiał jednak ustąpić wobec wzburzenia, jakie ogarnęło masy uczestników kongresu. Wkońcu pos. Maniu zwrócił się do dziennikarzy z prośbą, ażeby w depeszach swoich podkreślili, że narodowe stronnictwo chłopskie **nie utrzymuje żadnych stosunków z bawiącym na emigracji ks. Karolem i nie zamierza zupełnie zwrócić się do niego z wezwaniem do powrotu.**

Zwołanie Ligi narodów

Urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów Urrutia (delegat Kolumbji) wystosował do rządów wszystkich członków Ligi Narodów, pismo, w którem zwołuje Zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie na 9-tą sesję na dzień **3-go września** b. r.

Na tymczasowym porządku dziennym tej sesji znajduje się sprawozdanie o pracach, dokonanych przez Ligę, jak również o pracach Sekretarjatu oraz o środkach, przedsięwziętych w celu zapewnienia wykonania postanowień poprzedniej sesji, dotyczących m. i. przygotowawczej komisji rozbrojeniowej oraz komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa.

Zgromadzenie dokona wyboru 3 niestałych członków Rady Ligi pozatem wyznaczy ono wspólnie z Radą Ligi następcę Johna Bassett Moore, który ustąpił ze stanowiska sędziego stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze.

Dwie noty sowieckie do Polski

Warszawa, 8 maja.

W związku z zamachem Wojciechowskiego na handlowego przedstawiciela sowieckiego w Warszawie Lizarewa przesłał poseł sowiecki Bogomołow w d. 6 bm. ministrowi spraw zagranicznych p. Zaleskiemu notę, w której w 6 punktach podnosi żale i rekryminacje.

W punkcie 1) nota opisuje **przebieg zamachu**, który — jak wiadomo — nie pociągnął żadnych skutków. W punkcie 2) nota twierdzi, że **Wojciechowski brał u dział w organizowaniu zamachu na posła Wojkowa**, zamordowanego przez Kowerdę, mimo że rząd polski twierdzi, że śledztwo tego udziału nie wykazało. W punkcie 3) nota zarzuca, że **rząd polski nie zastosował żadnych środków dla likwidacji terorystycznych organizacyj rosyjskich na terytorjum polskiem**, z czego wynikły dwa dalsze zamachy: Trajkowicza i Walentynowiczówny. W punkcie 4) nota zarzuca, że nietylko nie zarządzono żadnych środków zabezpieczenia poselstwa przed zamachami, ale że **część prasy polskiej prowadziła kampanję przeciw poselstwu.** W punkcie 5) nota, powołując się na dokonane już 3 zamachy, twierdzi, że **istnieją usiłowania przedstawienia ich w „bohaterskiem świetle" dla zachęcenia do dalszych zamachów.** — W punkcie 6) nota protestuje **przeciw bierności władz polskich** wobec terorystycznych organizacyj rosyjskich na terytorjum polskiem. Wkońcu nota zawiadamia, że poseł podał treść tej noty do wiadomości swego rządu i po otrzymaniu instrukcyj jeszcze raz do tej sprawy powróci.

NOTA CZICZERINA

Poseł polski w Moskwie p. Patek otrzymał podpisaną przez komisarza spraw zagranicznych **Czicerina** notę, w której Cziczerin powołuje się na dotychczasowe zamachy na poselstwo sowieckie i wskazuje, że są one **dziełem zebranych w Polsce zbrodniczych elementów**, korzystających z bezkarności dla urządzania zamachów. Takie zamachy nie miały miejsca w żadnem innem państwie zagranicznem, mimo że i tam znajdują się organizacje antysowieckie. W ten sposób **Polska stała się terenem walki terorystów przeciw Związkowi sowietów**, którzy powodują komplikacje między obu rządami. Nota twierdzi, że 5 emigrantów rosyjskich, wydalonych z Polski po zamachu na Wojkowa, znowu do Polski powróciło, a poza tem **prasa emigrancka w Polsce jawnie wielbiła czyn Kowerdy.** Nota powołuje się dalej na to, że rząd polski mimo zwrócenia mu uwagi na działalność Wojciechowskiego nic przeciw niemu nie przedsięwziął i dzięki tym okolicznościom stosunki polsko-sowieckie stały się **zawisłe od tajemniczych sił**, działających wśród emigracji. Ta sytuacja stanowi **groźbę dla wzajemnych stosunków** i dlatego **rząd sowiecki** oczekuje zawiadomień rządu polskiego o zarządzeniach w celu energicznego stłumienia działalności białej emigracji w Polsce.

Wycieczka TUR na Kopiec Kościuszki

—o—

Wedle zapowiedzianego programu **w niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się masowa wycieczka członków TUR na Mogiłę Kościuszki.**

Wycieczkę uprzedzi odczyt tow. prof. Korolewicza p. t. „Mogiła Kościuszki", który odbędzie się we czwartek 10 bm. o godz. 7'30 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Wycieczka wyruszy w niedzielę 13 bm. **z przed głównej poczty o godz. 10 rano punktualnie specjalnemi wozami tramwajowemi na Salwator.** Stamtąd wycieczka uda się pieszo **przy dźwiękach orkiestry na Mogiłę Kościuszki, gdzie złożony będzie wieniec imieniem TUR.** Powrót wycieczki o godz. 1 popoł. pieszo do Salwatora, a stamtąd zarezerwowanemi wozami tramwajowemi do Krakowa. Koszta wraz z odczytem i jazdą tramwajem 40 gr. od osoby; dzieci bezpłatnie. — Zgłoszenia przyjmuje skarbnik TUR tow. **Kling** we czwartek 10 bm. przed odczytem. Ilość osób ograniczona — zgłaszajcie się wcześniej. — **Tow.** Rzeźnik bilety na odczyt i wycieczkę sprzedaje w fabryce cygar. **Związki zawodowe prosimy o agitację za wycieczką. Towarzysze! Popierajcie wycieczki TUR.**

W razie deszczu zamiast wycieczki na Mogiłę Kościuszki odbędzie się wycieczka do Muzeum Czapskich i Muzeum Matejki. Punkt zborny w niedzielę o godzinie 10 rano przed Domem Robotniczym, przy ul. Dunajewskiego 5. **Bilety kupione na odczyt w dniu 10 bm. ważne do Muzeum Czapskich i Muzeum Matejki.**

Braterstwo klerykalno-komunistyczne

w Alzacji i Lotaryngji

Komunistyczni „Ojcowie Kościoła". — Odraza biskupa do klerykalizmu

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne, parokrotnie przez nas podawane oświetlenie stosunków w Alzacji, która u wschodnich granic Francji tworzy istną twierdzę, ale... klerykalizmu.

Klerykalizmu tak zacietrzewionego, że pragnie ludność alzacką zwalem podejrzliwości i niechęci od Francji i jej kultury odgrodzić ze względu, że ta kultura jest „zarażona" pierwiastkami świeckiemi, że otwiera ona okno na szerszy świat, gdy żywioły klerykalne chcą, ażeby przez zalepiane przez nich szybki lud alzacki tego świata nie widział i grzązł w swoim partykularyzmie. Stąd płynie głównie gwałtowność agitacji klerykalnej za autonomją odzyskanych przez Francję prowincyj. Charakter tej agitacji w treści swojej nacechowanej **złośliwością**, a co do formy usilującej być niekiedy podstępną, ażeby miejscowych owieczek zbytnio nie spłoszyć, ani nie wywołać wilka z lasu, czyli represyj ze strony rządu francuskiego — wypacza zdrową myśl, żeby ziemiom, których ludność używa w ogromnej większości djalektu niemieckiego — która plemiennie różni się od rdzennej Francji, nie narzucać forsownie pokostu francuskiego i pozostawić pewne uprawnienia autonomiczne.

Właśnie ze względu na ten **smak klerykalny**, który wysuwa się na pierwszy plan przy agitacji autonomicznej i z autonomji czyni parawan, poza którym chcą rządzić księża — podejmują na miejscu **walkę z tą propagandą żywioły radykalne i obóz socjalistyczny.**

Natomiast **za klerykałami stoją komuniści!** Oczywiście komunistom, którym Moskwa każe wszędzie nienawistnie odnosić się do państwa i wszelkie narodowe aspiracje deptać, nie chodzi o to, ażeby pielęgnować odrębności prowincjonalne tej, czy innej dzielnicy. Chodzi im o warcholenie, o dolewanie oliwy do tych głowni niezadowolenia, które rozpala agitacja klerykalna.

Nie chcemy być gołosłowni. Sięgamy do przykładów, których nie poskąpiły niedawne wybory do parlamentu francuskiego. Bynajmniej nie potakujący socjalistom, przeciwnie wrogi obozowi socjalistycznemu „Le Temps" paryski podaje szczególnie drastyczny obrazek przy powtórnych wyborach w drugim okręgu w Strasburgu.

Przy pierwszem głosowaniu kandydat socjalistyczny Jerzy Weill zdobywa 4841 głosów, komunista dr Mourer 4.521. Pomiędzy tymi kandydatami ma się toczyć decydująca rozgrywka w następną niedzielę.

Klerykali, czyli Unja ludowo-republikańsko-narodowa, ostentacyjnie polecają swoim wyborcom wstrzymać się od głosowania. Oczywiście wypełnienie tego hasła równałoby się utorowaniu drogi do mandatu tow. Weillowi, ponieważ głosy innych, mniejszych ugrupowań, jemu miały przypaść w udziale. Ale tu zaczyna się podstępna robota klerykalna, którą tak „Le Temps" przedstawia, pisząc o dniu ściślejszego głosowania:

„...rozdawano ulotki u wrót kościelnych, a nawet jak nas zapewniają **w samych kościołach, polecające wyborcom katolickim głosować na p. Mourera. Księża** z seminarjum, wśród których paraduje kandydat Moskwy, **kapucyni szeregami kroczą do urn.** Rezultat: p. Mourer przy drugim głosowaniu wybrany zostaje 7.140 głosami — czyli dzięki większości głosów Unji ludowej — przeciwko 6.011 głosów — socjalistów, demokratów i radykałów, oddanych na p. Jerzego Weilla".

„Le Temps" dodaje tu ironiczną uwagę:

„**Dr Mourer komunista został również** (jak i Doeble, o którym wspomnimy później, Red. „Naprzodu") **promowany na Ojca Kościoła i obrońcę swobód religijnych**".

Potentatem, mogącym sobie drwić z biskupa Strasburskiego, którym na miejsce Niemca Fritzena został skutkiem zabiegów rządu francuskiego w Rzymie mianowany Francuz, jest ks. Haegy, który trzęsie miejscową prasą klerykalną, gdyż jak się wyraża „Le Temps":

„dysponuje on prasą tem skuteczniejszą, że część kleru, zakazując faktycznie czytania innych dzienników, udziela mu istotnego monopolu. Chłop alzacki, który czytując codziennie „Elsaesser Kurjer" bez żadnej przeciwwagi, musi fatalnie dojść do głosowania któregoś pięknego dnia czy to na jakiegoś Rossego, czy Ricklina (najbardziej wobec władz francuskich skompromitowanych separatystów, Red. Nap.), czy na jakiegoś Mourera lub Doeblego (komunistów).

A propos, Doeblego pobił on przy ściślejszych wyborach nawet księdza Sorne, niby oficjalnego kandydata Unji, gdyż **część zacietrzewionych przeciw Francji klerykałów lotaryńskich** (działo się to w okręgu Forbach-Sarralbe) **poparła komunistę** ze względu na pewne sympatje francuskie owego księdza.

Na koniec przytoczymy czytelnikom malutki, ale znamienny cytat z jezuickiego miesięcznika „**Przeglądu Powszechnego**" (za Maj), który drukuje artykuł p. Smogorzewskiego p. t. „**Francja i Alzacja**". **Otóż czytamy tam:**

„Nowi biskupi mają do dziś dnia sytuację trudną, szczególnie Mgr. Ruch, który — wobec wielu wypadków **niesubordynacji politykujących księży alzackich** oświadczył 16 września 1927 r. na zjeździe katolickim w Colmarze, że: **Bardziej niż ktokolwiek, Kościół katolicki z odrazą się odnosi do klerykalizmu, równie szkodliwego dla religii, jak i dla wolności** (Echo de Paris, 17. I. 1928).

Tu biskup, doprowadzony do rozpaczy **intrygami i warcholstwem**, niby mu podwładnego, ale trzymającego się za ręce i wrogiego mu kleru, dostrzega **szkodliwość klerykalizmu dla religii** i swoje **własne obrzydzenie wobec rozpolitykowanych klechów** przypisuje całemu kościołowi. Ale iluż innych biskupów, którzy nie doznają takiej, jak on krnąbrności ze strony podwładnego kleru (z innej beczki czerpiącego polityczne natchnienie) wdaje się w wielki polityczne i stawia kropkę nad i, które tamci wbijają w grunt polityczny!

W każdym razie, charakterystycznem jest, iż to zdanie mieliśmy sposobność wyczytać ...w jezuickim organie.

Więcej światła w aferze „Orbisu"!

Żerowanie kapitalistów na polskich kolejach żelaznych

Ze sfer fachowych otrzymujemy następujące uwagi:

W ostatnim czasie pojawiły się w czasopismach sensacyjne doniesienia o rozmaitych, w większej części biletowych nadużyciach, na polskich kolejach żelaznych, popełnianych przez obce Towarzystwo „**Orbis**".

Niejasne stosunki Zarządu kolejowego z Towarzystwem „Orbis" **poruszył klub PPS w Sejmie już przed trzema laty**, sprawę rozpatrywano potem w nieskończoność w ministerstwie komunikacji, a tymczasem pozostawiono „Orbisowi" sposobność do figlowania przez dalsze trzy lata.

Dopiero w marcu br. w toku oddawania przedsiębiorstwa „Orbis" nowej spółce „polsko-włoskiej", do której przyłączył się między innymi kapitalistami także redaktor „Il. Kurjera Codziennego" poseł na Sejm z „jedynki" p. Marjan Dąbrowski, wyjawiono **miljonowe defraudacje na szkodę skarbu kolejowego, które nie dały się już dalej ukrywać**. W związku z tem wykryciem aresztowano w marcu br. urzędnika ministerstwa komunikacji, dwóch dyrektorów centralnego Zarządu Sp. „Orbis" i „spadkobierczynię" tego przedsiębiorstwa.

Idea powierzania sprzedaży biletów kolejowych za opłatą wysokich prowizyj prywatnemu Towarzystwu „Orbis" nie była potrzebna ani dla Zarządu kolejowego, ani też dla społeczeństwa, przeciwnie, **była szkodliwa**, a zrealizowanie tego pomysłu przez miarodajne sfery spowodować mógł chyba brak orjentacji, no i „dobre" poparcie... Jeżeli kasy osobowe na dworcach kolejowych funkcjonują przepisowo, sprawnie i otwierają potrzebną ilość okienek, **nie jest potrzebną kosztowna pomoc „Orbisu"**. Propagandę zagraniczną załatwiać mogą konsulaty i eksponowane izby handlowe przy poselstwach.

Potrzeba miejskich biur sprzedaży biletów kolejowych i to w połączeniu z informacyjnem biurem taryfowem zachodzić może **tylko w wielkich miastach**, zwykle z siedzibą Dyrekcyj kolejowych, i te biura powinien prowadzić **sam Zarząd kolejowy**, jak to się działo dawniej, we własnym zakresie, przez własnych pracowników ewentualnie emerytów — a mianowicie w budynkach Dyrekcyj kolejowych, położonych w centrach miast. Przecież przed odbudową Polski istniało np. takie miejskie biuro w połączeniu z Wydziałem taryfowym w gmachu Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, które obowiązane było oprócz sprzedaży biletów, udzielać interesentom informacyj także w sprawach przewozu towarów. Biuro to zatrudniało zaledwie dwóch fachowych pracowników, zatem koszty utrzymania były małe, zaś wygoda większa.

Przedsiębiorstwo „Orbis" wprowadziło jednak w celu uzyskania większych prowizyj **liczne oddziały w całym kraju**, bez względu na istotną potrzebę, także w małych miastach, a sprzedaż biletów powierzyło rozmaitym obcym niewykwalifikowanym osobom, przeważnie handlarzom. Dodajemy, że zarobek tych osób jest zresztą minimalny, lwią część prowizyj zabierał centralny zarząd „Orbisu".

Kontrola rachunków tak licznych oddziałów, następnie rozrachunki z przedsiębiorstwem absorbują wielką ilość pracowników w Zarządzie kolejowym, t. j. w dyrekcjach i w ministerstwie, a Zarząd kolejowy opłaca niezależnie prowizje „Orbisowi" za sprzedaż biletów, lecz także **ponosi koszty kontroli, rozrachunków, druków**, a na końcu straty z powodu defraudacyj i koszty dochodzeń nadużyć.

Zresztą brak dotychczas ścisłych wiadomości o stanie gospodarki w oddziałach „Orbisu" jakoteż o ustaleniu rzeczywistej wysokości strat. Według doniesień z Warszawy, wynoszą straty spowodowane defraudacją wpływów w Centralnym Zarządzie „Orbisu" za sprzedane bilety około półtora miljona złotych. To „około" będzie miało prawdopodobnie większy promień, a do tych strat należałoby doliczyć prowizje płacone „Orbisowi" przez 8 lat, jakoteż powyżej określone koszty. W rezultacie wyniknie niewątpliwie większa ilość miljonów straconych dla przyjaźni z „Orbisem". W takich warunkach musi powstać deficyt w dochodach i potrzeba podwyższania taryf! Nie lepiej to było zużyć stracone, kapitalistom wciśnięte kwoty **na poprawę bytu pracowników kolejowych?**

Po tych zjawiskach, dziwnym przedstawia się brak dotychczas wiadomości o zupełnem rozwiązaniu stosunków z „Orbisem" względnie o zastanowieniu funkcjonowania „Orbisu". Przecież każdy dzień zwłoki przynosi straty!

W wywiadzie udzielonym przez pana Uchniaka, dyrektora departamentu finans. ministerstwa komunikacji przedstawicielom prasy warszawskiej wyjawił p. Uchniak projekt **zreorganizowania i prowadzenia miejskich biur sprzedaży biletów we własnym zarządzie kolei państwowych.** Tą wiadomością zelektryzowany „Kurjer Codzienny" straszy w notatce pod tytułem „Co się stanie z Orbisem?" w numerze z dnia 28 kwietnia b. r. nową spółką finansową, grozi energicznie p. dyrektorowi Uchniakowi wiecznem potępieniem, czyli sprzeciwem ze strony „opinji publicznej" i pisze:

> W związku z wykryciem tych nadużyć sprawa nabycia „Orbisu" przez konsorcjum finansowe polsko-włoskie jest nieaktualna i dopiero w czerwcu lub w lipcu, po uporządkowaniu stanu majątkowego „Orbisu" będzie można myśleć o **przejęciu tego przedsiębiorstwa przez inną grupę finansową**, o ile grupa taka się znajdzie.
>
> Dyr. Uchniak jest jednak optymistycznie usposobiony i przewiduje nawet, że ministerstwo komunikacji mogłoby zreorganizować „Orbis" na mocnych podstawach i prowadzić we własnym zarządzie. — **Niewątpliwie temu projektowi dyr. Uchniaka sprzeciwi się energicznie opinja publiczna**, jest bowiem rzeczą dowiedzioną, że przedsiębiorstwa tego rodzaju przeprowadzone w zarządzie państwa nie mogą dawać **dodatnich rezultatów.**

Hocki klocki — szydło z worka... Panie „Kurjerze"! **Opinja publiczna może tylko pochwalić projekt** p. dyrektora Uchniaka, a pierwszym dodatnim rezultatem urzeczywistnienia tego projektu będzie usunięcie prywatnych spółek od koryta. Szkoda tylko, że ten projekt tak spóźniony!

Dodać należy jeszcze, że **„Orbis" od początku popierany był przez endecję.** Była to wyłącznie endecka domena, przy której kosztem państwa żerowały rozliczne hieny wszechpolskie.

A. Z.

Ruch kolejarski

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W SZCZAKOWEJ

Dnia 26 ub. m. odbyło się w Szczakowej masowe zgromadzenie pracowników kolejowych na którem po omówieniu spraw politycznych i zawodowych uchwalono obszerną rezolucję ponawiającą znane już czytelnikom „Naprzodu" żądania kolejarzy, w sprawie pensyj, urlopów, czasu pracy, mundurów, itd.

W zakończeniu uchwalono wyrazy zaufania dla ciał kierowniczych ZZK i dla Polskiej Partji Socjalistycznej.

Rokowania polsko-litewskie

Delegacja polska pod przewodnictwem naczelnika wydziału wschodniego w ministerstwie spr. zagranicznych Hołówki przybyła dnia 6 maja do Kowna. Na dworcu powitali delegacje w imieniu Waldemarasa przedstawiciele władz. Już w dniu 7 b. m. przed południem przewodniczący delegacji Hołówko został przyjęty przez prezesa Rady ministrów Waldemarasa, następnie p. Hołówko złoży wizytę dyrektorom departamentów w ministerstwie spraw zagranicznych Balutisowi, Zauninsowi i Janikasowi oraz szeregowi wyższych urzędników. Przed południem odbyły się przedwstępne narady z przewodniczącym komisji pierwszej ze strony litewskiej Balutisem. Na naradzie omówiono program prac komisji i ustalono że pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 11 rano. Zaznaczyć należy, że rozpoczynające się prace pierwszej komisji konferencyjnej polsko-litewskiej toczą się w duchu bardzo spokojnym i ściśle rzeczowym wśród niezwykle uprzejmej atmosfery.

Propaganda elektryczności

ZJAZD ELEKTROWNI I OKRĘŻNA WYSTAWA ELEKTRYCZNA

Na początku czerwca roku bież. w Toruniu rozpocznie się Zjazd związku elektrowni polskich, podczas którego otwarcia będzie **pierwsza w Polsce okrężna wystawa elektryfikacyjna.**

Zjazd taki i wystawa, w tych czasach, kiedy gros zainteresowania kierujemy na zagadnienia gospodarcze, przestaje być wydarzeniem tylko instytucji, która go inicjuje, lecz staje się sprawą całego kraju. Szczególnie jeżeli chodzi o **zagadnienia elektryfikacyjne Polski**, która pod tym względem wiele jeszcze ma do zrobienia, by dorównać zachodowi Europy.

Zważmy: według obliczeń produkcja energji elektrycznej w Polsce w roku 1926 wynosiła 66 kilowatgodzin na mieszkańca. Jeżeli jednak nie uwzględnimy produkcji Górnego Śląska, jako ośrodka pod tym względem wyjątkowego nietylko w Polsce, ale wogóle w Europie, okaże się, że wypada na mieszkańca przypada u nas tylko 27 kilowatgodzin energji elektrycznej. Tymczasem we Włoszech produkcja jej sięga do 200, we Francji do 290, w Stanach Zjednoczonych do 630, a w Szwajcarji do **1010 kilowatgodzin na mieszkańca**. A przecież stopień elektryfikacji jest oznaką umiejętności gospodarowania posiadanemi bogactwami naturalnemi, oznaką postępu kulturalnego społeczeństwa.

Prawda, że istnieje u nas około **500 publicznych zakładów elektrycznych**, większość z nich jednak **wegetuje lub nie przedstawia żadnej wartości**; widać to choćby z tego, że 120 zakładów należących do związku elektrowni polskich wytwarza przeszło 95 proc całkowitej produkcji energji elektrycznej, podczas gdy znaczna większość, bo 380 zakładów, reszte, t. j. zaledwie niecałe 5 proc.

Związek elektrowni polskich wobec takiego stanu rzeczy, jako organizacja społeczno - gospodarcza, postanowił przystąpić do **wzmożonej propagandy na rzecz zwiększenia u nas konsumpcji energji elektrycznej**. Tegoroczny Zjazd elektrowni, jak wspomnieliśmy, odbędzie się w Toruniu. — Omówi on szereg spraw, dotyczących gospodarki elektrycznej w Polsce, jak: **sprawę racjonalizacji gospodarki w przedsiębiorstwach komunalnych, uprawnień rządowych na nowe elektrownie, zorganizowania doradztwa dla elektrowni, współpracy elektrowni parowych i wodnych, taryfy za prąd** i t. d.

Wraz ze Zjazdem otwarta będzie pierwsza w Polsce **okrężna wystawa elektryfikacyjna** ku propagandzie stosowania energji elektrycznej. Wystawa, objeżdżając większe miasta polskie, pokaże możliwości zastosowania elektryczności np. w kuchni, jadalni, sypialni, do potrzeb drobnego przemysłu i rolnictwa, przy oświetleniu witryn wystawowych, reklamie i znakach świetlnych. — Pozatem wzorem zagranicy myśli się o zorganizowaniu „**festiwalu światła elektrycznego**" podczas którego iluminowane będą wybitniejsze architektoniczne budowle.

Wreszcie na wystawie znajdzie się miejsce na krajowy przemysł elektrotechniczny, który **zatrudnia już około 10.000 ludzi** i coraz bardziej rynek polski uniezależnia od zagranicy.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

1 Maja 1928

W SZCZAKOWEJ w manifestacji majowej wzięło udział ponad 1500 robotników z huty szkła, liczni kolejarze oraz chłopi z okolicznych wiosek. Na zgromadzeniu przemawiali tow. **Woś**, tow. **Hetmańczykowa**, tow. posel **Żuławski**, któremu zgotowano serdeczną owację, oraz tow. **Gut i Kasprzyk**. Wieczorem oddział TUR'a zorganizował uroczysty wieczorek z przedstawieniem.

MYŚLENICE. Na zgromadzeniu majowem w **Myślenicach** po referacie tow. **Surmy**, prócz rezolucji politycznej uchwalono **szereg żądań miejscowej ludności**, a mianowicie: postanowiono domagać się: 1) parcelacji gruntów księcia **Lubomirskiego** na parcele budowlane, 2) **przeprowadzenia linji kolejowej przez Myślenice i regulacji Raby**, oraz 3) przyjścia z **pomocą kredytową dla drobnych rękodzielników.**

HARKLOWA. Zgromadzenie 1 maja wypadło bardzo imponująco. Liczny był udział robotników i chłopów z okolicznych wsi. Na wiecu przemówienie wygłosił tow. **Demczyk** z Krakowa, poczem przyjęto rezolucję i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono pochód.

* * *

ŻOŁNIERZE AUSTRJACCY ŚWIĘCILI 1 MAJA

W uzupełnieniu informacyj o przebiegu święta **majowego zagranicą**, dodać należy, że w pochodzie robotniczym **w Wiedniu** szedł się w oczy **oddział złożony z 1400 żołnierzy werbunkowej armji austrjackiej**, należących do partji socjalistycznej. Dla wyjaśnienia dodać należy, że konstytucja republiki austrjackiej **nie zabrania wojskowym należenia do stronnictw politycznych**, dzięki czemu żołnierze mają prawo organizowania się w partji socjalistycznej.

Inna rzecz, że publiczna demonstracja swoich uczuć socjalistycznych była ze strony żołnierzy austrjackich **dowodem dużej odwagi z ich strony**, gdyż, zwłaszcza po lipcu ubiegłego roku, reakcyjne władze wojskowe prześladują na każdym kroku socjalistów.

W STOLICY MEKSYKU

W Meksyku pod rządami **Callesa dzień** 1 maja jest świętem państwowem. W stolicy państwa **stutysięczny pochód robotniczy** przedefilował przed prezydentem państwa, otoczonym przez korpus dyplomatyczny i przedstawicieli rządu.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Turandot" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Simona".
Piątek: „Simona".

KINOTEATRY

Corso: „Przygoda w nocnym ekspresie".
Nowości: „Wachlarz lady Windermeere".
Promień: „Wyrok bez sądu" z Lee Pari.
Sztuka: „Miłość Joanny Ney".
Uciecha: „Dama z rekordem światowym".
Warszawa: „Budujemy na kredyt".

RADJO

Środa 9 maja

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.40: Przegląd finansowo-gospodarczy, wygłosi dr. R. Krajewski. 17.20: Odczyt z Warszawy. 17.45: Audycja dla młodzieży: „Ze wspomnień szkolnych", „Urywek ze starej gawędy" Augusta Wilkońskiego, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18.15: Koncert z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Koncert z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 16.00: Odczyt: „O reformie szkoły powszechnej w Wiedniu" — wygłosi prof. Stanisław Baziński. 16.25: Komunikaty. 16.40: Skrzynka pocztowa — omówi dr. Marjan Stępowski. 17.20: Odczyt ministerstwa kolei. 17.45: Audycja dla dzieci: transmisja z Krakowa. 18.15: Koncert: Odbicie wiosny w muzyce. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Jarem Dniestrowym" — wygłosi dr. M. Orłowicz. 20.30: Koncert orkiestry dętej. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo- meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny i sportowy.

KRONIKA

Kraków, 9 maja.

NOWE AKCJE SPÓŁKI TRAMWAJOWEJ W KRAKOWIE. Pod przewodnictwem wiceprez. m. Ostrowskiego i przy współudziale wiceprez. Dra Wielgusa odbyło się posiedzenie połączonych Sekcyj ekonomicznej i skarbowej Rady miasta Krakowa. Po referacie wiceprez. m. Dra Wielgusa uchwaliły sekcje wniosek prezydjum miasta w sprawie subskrypcji dla gminy miasta Krakowa **5.000 sztuk nowych akcyj krakowskiej spółki tramwajowej**, oraz sposób sfinansowania tej sprawy. Następnie rozpatrywały sekcje sprawę sposobu zabudowania niedawno nabytych przez gminę gruntów przy stacji kolejowej Kraków—Podgórze w Dz. XXII i kalkulacji cen, po jakich należałoby sprzedawać parcele pod budowę poszczególnym kompetentom. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad Sekcji po opracowaniu przez magistrat projektów i przedłożeniu ich wraz z wnioskami sekcjom, przez wybrany ad hoc podkomitet sekcji I-szej.

PODATEK OD LOKALI. Magistrat krakowski przypomina interesowanym, że w maju br. przypada do zapłaty 8-procentowy podatek od lokali za II kwartał br., który uiścić należy w Głównej Kasie Miejskiej, względnie czekiem za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności, oraz państwowy podatek od nieruchomości za I kwartał br., który należy uiścić w Kasie Wydziału II magistratu (Pałac Larischa II piętro).

OBCHÓD 10 ROCZNICY BITWY POD KANIOWEM. Staraniem komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem wiceprez. Dra. Schneidra odbędzie się w piątek dnia 11 bm. uroczystość z okazji 10-letniej rocznicy bitwy pod Kaniowem. O godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim za poległych pod Kaniowem. Wieczór o godzinie 8 uroczysta akademja w sali Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański 3). Bilety na akademję wcześniej do nabycia w księgarni WP. Krzyżanowskiego w Rynku głównym Linja A—B. Komitet zwraca się z apelem do obywatelstwa m. Krakowa o manifestacyjne wzięcie udziału w uczczeniu 10-tej rocznicy bitwy pod Kaniowem.

WYBORY DO KRAKOWSKIEJ IZR. RADY WYZNANIOWEJ. Wedle rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej mają się odbyć poraz pierwszy w całej Małopolsce wybory do rad wyznaniowych gmin izraelickich na zasadzie pięcioprzymiotnikowego **prawa wyborczego**, od którego kobiety są wyłączone. Uprawnieni do głosowania są **wszyscy mężczyźni od 25 roku życia**, od roku w gminie zamieszkali. Czynności wyborcze mają być rozpoczęte przez wybór komisji wyborczej i przez wezwanie do zarejestrowania się uprawnionych do głosowania. Rada wyznaniowa będzie się w Krakowie składała z 25 członków, którzy mają wybrać zarząd z 12 członk. złożony.

Na ostatniem posiedzeniu, pod przewodnictwem prezydenta gminy izr. dra Rafała Landaua odbytem, uchwaliła krakowska rada wyznaniowa rozpocząć czynności wyborcze z dniem 20 sierpnia br., przyczem przewodniczący złożył oświadczenie, że dołoży starań, by wybory z możliwym pośpiechem przeprowadzone zostały. Po ożywionej dyskusji rada przedłożone przez prezydjum wnioski uchwaliła, a odnośne uchwały zostały ministerstwu wyznań i oświaty zakomunikowane

WYPADEK STARUSZKI. Marja Wierzbowa, lat 70, zamieszkała w Płaszowie, schodząc ze schodów kościoła parafjalnego w Podgórzu, upadła i doznała złamania kości nosowej i ogólnych kontuzyj. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dyżurnego, przewieziono nieszczęśliwą do szpitala.

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREJ. Do policji doniosła Tauba Święcicka, zamieszkała przy ul. Św. Stanisława 7, że dnia 7 bm. wydaliła się z domu jej umysłowo chora córka 33-letnia Laja i dotychczas do domu nie powróciła.

III ZJAZD BIBLJOFILÓW POLSKICH I PIERWSZY ZJAZD BIBLJOTEKARZY WE LWOWIE. — W czasie Zielonych Świąt odbędzie się we Lwowie szereg zjazdów i uroczystości, związanych z jubileuszem Zakładu im. Ossolińskich. Z **Krakowa** na zjazd bibljotekarzy i bibljofilów wybiera się szereg uczestników, którzy organizują wspólny wyjazd w specjalnie na ten cel zamówionym wagonie. Szczegółowych informacyj udziela i zamówienia na miejsca przyjmuje p. **Helena Lipska**. — Bibljoteka Jagiellońska, ul. św. Anny, od godziny 9—1.

KOŁO GERMANISTÓW U. U. J. urządza dziś we środę w sali Kolegjum Wykładów Naukowych, Rynek gł. 39, drugi wieczór liryki polskiej i czeskiej w tłumaczeniach niemieckich prof. Wukadinovicza. Program bardzo urozmaicony zawiera tłumaczenia najcelniejszych utworów Mickiewicza, Tetmajera, Orkana, Kasprowicza i t. d. z polskiej oraz Vrchlickyego, Machara i innych z czeskiej literatury.

Rozszerzenie działalności gazowni i elektrowni m. Krakowa

Zwiększenie się oddania gazu. — Rozbudowa elektrowni. — O dostarczenie prądu elektrycznego z Jaworzna i Sierszy. — Budowa domu mieszkalnego dla personalu elektrowni

Odbyło się posiedzenie komisji dla miejskich zakładów przemysłowych pod przewodnictwem prezydenta Rollego, przy współudziale wiceprez. Ostrowskiego.

Dyrektor gazowni inż. M. Seifert złożył sprawozdanie za rok administracyjny 1927/8 po dzień 31 marca, z którego wynika stały przyrost konsumentów i **zwiększenie się oddania gazu oraz bardzo dobre wyniki fabryczne.**

Następnie komisja przyjęła wniosek dyrekcji gazowni oddania budowy kotła parowego firmie L. Zieleniewski S. A. w Krakowie, zatwierdziła plan inwestycyjny sieci na rok bieżący i załatwiła kilka spraw bieżących.

Następnie wygłosił dyrektor elektrowni miejskiej p. inż. Stanisław Bieliński obszerny referat techniczny **w sprawie powiększenia mocy Elektrowni.**

Najwyższe zapotrzebowanie energji elektrycznej wynosiło w grudniu 1927 — 5714 kw. Celem pokrycia tego zapotrzebowania należało wieczorami uruchamiać więcej jednostek maszynowych, tak, że rezerwa zmniejszyła się do 35 proc. i jest niewystarczającą dla zabezpieczenia produkcji najwyższego zapotrzebowania energji elektrycznej.

Zapotrzebowanie prądu wzrasta nieustannie i **miasto Kraków zaliczyć dzisiaj można do najwięcej zelektryfikowanych miast w Polsce.** Konieczne powiększenie mocy maszynowej elektrowni, celem umożliwienia pokrycia zapotrzebowania wymagać będzie znacznych kapitałów. **Należałoby postawić nową turbinę o mocy 12.000 Kw. wraz z odpowiednią ilością kotłów.**

Wobec trudności zaciągnięcia większej pożyczki inwestycyjnej **wzięto pod uwagę dostawę prądu elektrycznego z zewnątrz i nawiązano w tym celu pertraktacje z Jaworznickiemi Komunalnemi Kopalniami węgla oraz z Elektrownią Okręgową w Sierszy.** W trakcie tych pertraktacyj wyłoniła się sprawa możliwie jaknajwiększego zabezpieczenia dostawy prądu pobieranego z zewnątrz.

Dyrektor Bieliński w swoim referacie rozpatruje poszczególne sposoby zabezpieczenia dostawy prądu. Natychmiastowa rezerwa może być osiągnięta przez akumulatory elektryczne, parowe lub wodne, albo też przez ustawienie motoru Diesla. Sposoby te wymagają znacznych inwestycyj.

Dalsza natychmiastowa rezerwa byłaby uzyskana przez utrzymanie istniejącej Elektrowni w ostrem pogotowiu celem objęcia natychmiastowej produkcji prądu wrazie przerwy na linjach dosyłowych. Jednocześnie służyłaby Elektrownia do Rozpatrywano również **propozycje Elektrowni** wieczornych.

Rozpatrywane również **propozycje Elektrowni Okręgowej w Sierszy poboru energii elektrycznej z dwóch niezależnych od siebie źródeł energji elektrycznej, a więc zarówno z Jaworzna jak i ze Sierszy, przez co możnaby uzyskać większe zabezpieczenie dostawy prądu.**

Propozycja ta jednakże okazała się znacznie droższa od propozycji pierwotnej poboru prądu z jednego tylko źródła energji elektrycznej. Wreszcie przeprowadza się **studja nad ułożeniem kabla ziemnego na wysokie napięcie między Jaworznem a Krakowem,** albowiem przy zaprowadzeniu kabla ziemnego ewentualnie przerwy wskutek zaburzeń atmosferycznych są zupełnie wykluczone.

Dyr. Bieliński przedstawia ostatnią ofertę Jaworznickich Komunalnych kopalń węgla, według której Jaworzno zobowiązuje się dostarczyć rocznie conajmniej 21 miljonów kwh przy mocy 6.000 Kw **po cenie 6 groszy za 1 kwh.**

Po dłuższej dyskusji nad powyższą sprawą, uchwalono szczegółowe rozpatrzenie propozycji Jaworznickich kopalń węgla i wybrano w tym celu subkomitet na Radę miejską.

Następnie **uchwaliła Komisja kredyt w wysokości Zł. 277.000 na budowę drugiego domu mieszkalnego dla personalu Elektrowni, oraz Zł. 50.000 na rozszerzenie laboratorjum licznikowego i budowę nowego domu na pomieszczenie łazienek, ubieralni, jadalni, natrysków, oraz laboratorjum mechanicznego.**

Wreszcie przyznano pożyczkę Zł. 10.000 dla Spółdzielni mieszkaniowej pracowników Elektrowni z funduszów Elektrowni.

—o0o—

ODCZYT P. TADEUSZA CYBULSKIEGO na temat: „Nagość w obliczu naszej współczesnej plastyki, publiczności i krytyki" odbędzie się w Klubie Społecznym we wtorek 15 bm. o godzinie 5 wieczorem punktualnie. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych poraz 49 „Turandot". Teatr gościł będzie w ten wieczór wycieczkę warszawskiej szkoły dramatycznej pod przewodnictwem jej dyrektora Aleksandra Zelwerowicza. Jutro i pojutrze sztuka Devala „Simona". Najbliższą nowością będzie tragikomedja spółki włoskiej Rossato i Capo, przygotowana reżysersko przez dyr. Nowakowskiego.

—ooo—

Z Polski

KAPITAN-ZABÓJCA. Okręgowy sąd wojskowy w Warszawie wydał wczoraj wyrok w sprawie kpt. Petrulewicza, oskarżonego o zabójstwo 2 żydów. Sąd okręgowy skazał go na 15 miesięcy twierdzy, podkreślając w motywach wyroku „świetlaną przeszłość" oskarżonego i „olbrzymie zasługi wojskowe". W motywach stwierdzono również, iż strzał, acz nie przypadkowy, spowodowany był wzburzeniem, wywołanem obrazą munduru.

ZAMACH NA KOMENDANTA POLICJI W WILNIE. Warszawski „Kurjer Poranny" donosi z Wilna pod datą 7 bm.: Wczoraj starszy posterunkowy Manin dokonał zamachu na komendanta rezerwy pieszej i konnej m. Wilna, aspiranta Bibiłło. Posterunkowy Manini wdarł się do mieszkania komendanta przy koszarach rezerwy i strzelił doń z rewolweru systemu Parabellum, ale chybił. Przy drugim strzale rewolwer się zaciął. W tym momencie aspirant Bibiłło wydarł mu broń z ręki i obezwładnił. Motywem zamachu było ukaranie Maniniego za przewinienia natury służbowej. Posterunkowy Manini karany był w ciągu swej kariery policyjnej przeszło 14 razy, a jako człowiek niezrównoważony i chorobliwie nerwowy, usunięty miał być wkrótce z policji.

—ooo—

Z zagranicy

ŁAGODNY WYROK NA BOJÓWKARZY NIEMIECKICH. W Bytomiu w procesie przeciwko 24 członkom Landschutzwehry, oskarżonym o napad na urządzoną przez polską ludność Rosbarku wieczornicę, zapadł 7 bm. w godzinach wieczornych wyrok skazujący głównego kierownika bandy Hampfa na 8 miesięcy więzienia, wszystkim innym 6 oskarżonym sąd przyznał ulgę w postaci zawieszenia wykonania wyroku po odsiedzeniu przez nich połowy kary. Z pośród dalszych oskarżonych 17 skazano na trzy miesiące więzienia ze zmianą na grzywnę 50 mk.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI. „New Jork Herald" donosi z Konstantynopola, iż wstrząśnienia podziemne, jakie odczuto w Turcji dnia 4 maja, spowodowały zniszczenie 800 domów. Z gruzów wydobyto dotychczas 32 trupy. W rejonie Kutahia częściowemu zburzeniu uległy liczne miejscowości.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 groszy, mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—80 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'60—7 zł., masło deserowe 1 kg. 7'60—7'80 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 8—8'50 zł., jaja szt. 14—15 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., raki kopa 6—7 zł., jabłka krajowe 1 kg. 1'50—3 zł., cytryna szt. 14—16 gr., ziemniaki 100 kg. 9—10 zł., buraki 1 kg. 30—35 gr., marchew 1 kg. 50—60 gr., cebula 1 kg. 65—80 gr., czosnek 1 kg. 1'30—1'40 zł., kalafjory szt. 2'50—4 zł., pietruszka 1 kg. 45—55 gr., szpinak 1 kg. 0'90—1'20 zł., seler 1 kg. 2'50—3 zł., szparagi 1 kg. 2'50—3'50 zł., ogórki świeże szt. 1'50—2 zł.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Strajk robotników szewskich

Strajk robotników szewskich w Krakowie trwa w dalszym ciągu.

W poniedziałek odbyła się w Inspektoracie pracy konferencja z udziałem p. inspektora pracy Lipczyńskiego oraz przedstawicieli robotników i pracodawców. Majstrowie jednakże oświadczyli, **że nie zgadzają się na żadne pertraktacje z organizacją pracowników szewskich i dopiero nacisk wywarty na nich przez p. inspektora Lipczyńskiego skłonił ich do zmiany stanowiska.**

Następną konferencję wyznaczono na **dziś o godz. 7'30** w inspektoracie pracy.

Nastrój wśród robotników **dobry. Robotnicy są** zdecydowani prowadzić dalszą walkę **aż do spełnienia słusznych postulatów.**

Liczba łamistrajków **zmniejszyła się.**

Od niedzieli **strajk** rozszerzył się również i na **cholewkarzy.**

TELEGRAMY

SPRAWA MINIMUM PŁAC

Warszawa, 8 maja (tel. własny „Naprzodu"). Na międzynarodowej konferencji pracy w Genewie rozważana będzie sprawa minimum płac w związku z odpowiedziami nadesłanemi na odnośną ankietę przez poszczególne państwa. Rząd polski w odpowiedzi swojej oświadcza się za utworzeniem **instytucji regulującej sprawę minimum płac** w ograniczonym zakresie jednak, a mianowicie wyłącznie dla przemysłu chałupniczego, który nie posiada żadnej odpowiedniej ochrony.

KONFERENCJE POSŁA PATKA Z CZICZERINEM

Moskwa, 8 maja (PAT). **Poseł Patek był wczoraj dwukrotnie w komisarjacie spraw zagranicznych i konferował z komisarzem Cziczerinem i członkiem kolegjum Stomiakowem o sytuacji, wytworzonej zamachem na radcę handlowego poselstwa ZSSR w Warszawie.**

Kłopoty Karola rumuńskiego

Londyn, 8 maja (PAT). Agenci policyjni udali się wczoraj wieczorem do Godatone, gdzie przebywa **książę Karol rumuński,** aby mu wręczyć dekret ministra spraw wewnętrznych, zarządzający **wydalenie go z granic Anglji.**

W kołach angielskich sądzą, że książę Karol **nad użył gościnności angielskiej.**

Proces sabotażystów donieckich

Moskwa, 8 maja (PAT). Jak podaje agencja Tass'a, śledztwo wstępne w sprawie afery nadożyć w Szachtach zostało zakończone. Przed trybunałem stanęło pod zarzutem działalności kontrrewolucyjnej na polu gospodarczem 50 obywateli sowieckich oraz trzech Niemców. Pomiędzy oskarżonymi jest **5 byłych właścicieli kopalń, 27 inżynierów oraz 8 techników.**

Wszyscy oni należą do organizacji kontrrewolucyjnej, która od 8-miu lat pracowała nad **zniszczeniem przemysłu zagłębia donieckiego.**

Centrum organizacji był **Charkow.**

Organizacja finansowana była przez byłych właścicieli kopalń oraz firmy zagraniczne, **szczególnie przez niemiecką firmę Knappa.** Wielu z pomiędzy oskarżonych **przyznało się do zarzucanej im winy.**

Walki z Japończykami w Chinach

Tokio, 8 maja (PAT). Departament marynarki postanowił wysłać z Kure do Jang-Tse 4 kontrtorpedowców, z Sasebo do Swatou 7 a z Maizuru do Szangaju 4. Naczelnym dowódcą wszystkich wojsk, które wysłane zostają do Szantungu w liczbie 13 tysięcy, mianowany został b. minister wojny, gen. Ugaki.

OKRUCIEŃSTWA W WALKACH

Osaka, 8 maja (PAT). Korespondent dziennika „Asahi" telegrafuje z Czi-Nan-Fu, budzące grozę szczegóły okrucieństw, popełnianych na obywatelach japońskich. Przez ulice miasta przeprowadzano nagie kobiety, aby je następnie pozbawić życia w torturach. Kilka osób spalono żywcem, a szeregu innym wyłupiono oczy.

WALKI TRWAJĄ DALEJ.

Londyn, 8 maja (PAT). Ze źródeł japońskich donoszą, że na ulicach Czi-Nan-Fu odbywają się walki sporadyczne między oddziałami japońskimi, oczyszczającymi miasto z band żołnierzy chińskich, usiłujących grabić oddzielne domy i magazyny. Z ogólnej liczby 2.000 mieszkańców cywilnych obywateli japońskich około 800 osób schroniło się na terytorjum koncesyj cudzoziemskich, reszta pozostała w dzielnicy chińskiej miasta i na przedmieściach. Losy tych ostatnich są nieznane. Władze japońskie żywią poważne obawy o życie tej grupy mieszkańców japońskich.

Konferencja prezydenta Rzplitej z ministrami

Narada prezydenta Rzplitej z marszałkiem Daszyńskim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 maja.

Dziś o godzinie 12 w południe pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się **konferencja, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu z wicepremierem Bartlem na czele.** Premier marszałek Piłsudski w konferencji udziału nie brał, gdyż z powodu choroby nie opuszcza mieszkania.

W kołach sejmowych obiega pogłoska, że konferencja była postanowiona jeszcze w niedzielę **po rozmowie prezydenta Rzeczypospolitej z marszałkiem Piłsudskim.**

Po naradzie ministrów został o godzinie 2 popołudniu zaproszony do prezydenta Rzplitej **marszałek Sejmu tow. Daszyński.** Konferencja prezydenta Rzeczypospolitej z marszałkiem Daszyńskim trwała przeszło pół godziny.

Generał Sosnkowski kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych?

Warszawa, 8 maja (tel. własny „Naprzodu“). W kołach politycznych obiega pogłoska, że generał Sosnkowski otrzyma zastępczo stanowisko kierownika ministerstwa spraw wojskowych.

ZAPRZECZENIE

Warszawa, 8 maja (PAT). Wobec krążących pogłosek o mających rzekomo nastąpić zmianach w składzie obecnego gabinetu PAT upoważniona jest przez najbardziej miarodajne czynniki do stwierdzenia, **że pogłoski te są bezpodstawne i że żadnych zmian w rządzie spodziewać się nie należy.**

Za upośledzoną oświatą a przeciw klerykalizmowi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 maja.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem min. wyznań i oświaty zabrał głos tow. **Czapiński.**

Poseł **Czapiński** podnosi, że z roku na rok **budżet oświaty się zmniejsza,** z 17 proc. na 16, a teraz na 15 proc., i wynosi zaledwie **połowę budżetu ministerstwa wojny.** Oświata jest w budżecie państwowym tylko kopciuszkiem, chociaż Polska ma 43 proc. analfabetów i nie o wiele wyprzedza pod tym względem Rosję sowiecką, która w Europie ma 66 proc analfabetów.

O dziale wyznań i p. minister i p. referent niewiele mówili, a tymczasem w kwocie 25 mil. również tkwią wielkie zagadnienia. Niestety w dużej mierze jesteśmy **związani konkordatem bardzo nieszczęśliwie zredagowanym.** Z każdym rokiem przysparza on coraz więcej kłopotów, wskutek których cierpi nawet i p. minister, naprzykład z powodu Y. M. C. A.

Poseł **Diamand:** I pani Prezydentowa cierpiała także.

Poseł **Czapiński:** Kler zaczyna odgrywać rolę **trybunału naczelnego, nakłada interdykty na całe stronnictwa,** jak to świeżo uczynił biskup łomżyński. Drugi fakt zaszedł z posłem Putkiem, którego arcybiskup Sapieha obłożył interdyktem za zdjęcie dzwonu, chociaż konkordat w art. 6 przewiduje, że w celach **bezpieczeństwa publicznego może władza świecka poczynić w kościele stosowne zarządzenia.**

Poseł **Rybarski** (endek): Ale p. Putek występował jako prezes komitetu kościelnego, to nie jest **władza świecka.** (p. Rybarski przemilcza, że poseł Putek jest wójtem — Red. „Nap.“).

Poseł **Czapiński:** W komentarzu do art. 6 jest wyraźnie mowa o policji bezpieczeństwa i o przepisach policji budowlanej. W pewnem piśmie kościelnem powiedziano, że p. Putka spotkał interdykt nietylko za dzwon, lecz także za jego działalność poselską i za redagowanie **„Chłopskiego Sztandaru“.** Takie zarządzenia kościelne doprowadzają tylko do krzewienia się sekciarstwa w Polsce. **Gdyby rząd nie potrafił położyć kresu takim ekscesom, wszczątby się ruch za zerwaniem konkordatu.** Dla zamanifestowania naszego stanowiska wnosimy o skreślenie z pozycji uposażeń budżetu „Wyznań“ 10 złotych.

Następnie mówca zapytuje, jak się ma sprawa odszkodowania, żądanego od Polski za majątki kościelne, skonfiskowane przez rządy zaborcze, czy istnieje projekt ustawy o **legalizacji „wyznań dotąd nie uznanych** i jak się przedstawia ustawa o prawie nakładania przez kościół specjalnych podatków.

WYJAŚNIENIA MINISTRA

Minister Dobrucki: Co do sprawy ks. biskupa Łukomskiego, to jest interpelacja posła Czapińskiego, na którą **będzie odpowiedź.** Co do sprawy posła Putka, to jest to uregulowanie stosunku, między biskupem, a wiernymi. Trudno rządowi wtrącać się do tej sprawy, gdyż nie mamy podstawy do interwencji, bo przyczyny tego zatargu usuwają się z pod niej zupełnie.

Art. 24 konkordatu istotnie przedstawia pewne trudności. Rewindykacja dotyczy budynków i innych dóbr. Sprawa jest obecnie przedmiotem układów, w których interes państwa jest odpowiednio strzeżony. **Sprawę uznania wyznań uważamy za pilną.** Przygotowuje się projekt ustawy. Początkowo chcieliśmy rzecz załatwić dekretem, lecz uznaliśmy, że jest takiej wagi, że należy ją przekazać sejmowi. Co do podatków kościelnych, to są układy o uregulowanie świadczeń naturalnie tylko wiernych wobec swego kościoła.

GŁOS WYZWOLENIA

Wkońcu przemawiał poseł Kalinowski (Wyzwolenie), który stawia wniosek o skreślenie całego działu II w wydatkach i dochodach, zaznaczając, że jest to wniosek nie „demagogiczny, lecz podagogiczny“.

Budżet w komisji

Dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty — sprawa szkolnictwa mniejszościowego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 maja.

Na posiedzeniu komisji budżetowej toczyła się dzisiaj w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty. — Obszerne przemówienie wygłosił poseł **Celewicz** (Ukrainiec), zarzucając rządowi, że **nie spełnił zobowiązań swoich wobec szkolnictwa mniejszościowego.** W dalszym ciągu poseł Celewicz oświadczył, **że klub jego nie ma zaufania do ministra Dobruckiego i głosował będzie przeciw budżetowi, stawiając** równocześnie wnioski o **skreślenie 10 milionów** z pozycji wychowania fizycznego, oraz na znak protestu, **kwoty przeznaczonej na uniwersytet lwowski.**

Tow. **Czapiński:** A w ubiegłym roku odmówiliście mi panowie podpisu na wniosek w sprawie uniwersytetu ukraińskiego...

Poseł **Rataj:** Jako minister oświaty, przedstawiłem wniosek o założenie uniwersytetu ukraińskiego i również spotkałem się ze sprzeciwem Ukraińców...

Minister Dobrucki w odpowiedzi zaznaczył, że szkoły utrakwistyczne wywołują równą ilość sprzeciwów **po stronie polskiej i ukraińskiej,** a przecież szkoły te są na terenach ludnościowo-mieszanych najlepsze. Co do uniwersytetu ukraińskiego, to akcja organizacyjna była — zdaniem ministra — w pełnym toku, ale została zbojkotowana przez Ukraińców.

Poseł **Grünbaum** (koło żydowskie) bronił postulatów szkolnictwa żydowskiego.

Następnie po krótkiem przemówieniu posła **Krzyżanowskiego („jedynka“)** zabrał głos poseł **Dąbski** (Stronnictwo Chłopskie) oświadczając, że dla stosunków polskich jest charakterystyczne to, że **oświata idzie w dół, a policja w górę.**

Po przemówieniu posła Dąbskiego, posiedzenie odroczono do jutra.

— ooo —

Spór o dekrety

PRZEMÓWIENIE TOW. LIEBERMANA W KOMISJI PRAWNICZO-KONSTYTUCYJNEJ

Warszawa, 8 maja (tel. własny „Naprzodu“). Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisyj prawniczej i konstytucyjnej omawiano sprawę **wniosku PPS o „Dziennik ustaw“.**

Referował sprawę tow. **Lieberman,** oświadczając m. in., że ponieważ konstytucja przewiduje uchylanie dekretów przez Sejm, więc **rząd obowiązany jest taką uchwałę Sejmu zarejestrować i podać do wiadomości publicznej.**

— Pogląd mój — mówi tow. Lieberman — opieram na jasnym tekście artykułu 44 konstytucji. Jako referent — mówi dalej tow. Lieberman — stawiam wniosek: **komisja konstytucyjna wyraża opinię, że wniosek ZPPS o nowelizację rozporządzenia prezydenta Rzplitej o „Dzienniku Ustaw“ jest zgodny z konstytucją i jako taki może stanowić podstawę do dalszych narad i do uchwał Sejmu.**

Następnie przemawiali pp. wiceminister **Car,** radca prezydjum Rady ministrów **Piętak** i radca ministerstwa sprawiedliwości **Kuczyński,** wszyscy podtrzymując stanowisko rządu wyrażone w odpowiedzi prezesa Rady ministrów na pismo marszałka Sejmu z września 1927 roku. Znaczy to, że rząd w dalszym ciągu stoi na stanowisku, iż **rozporządzenie prezydenta Rzplitej może być uchylone tylko drogą ustawy.**

Po przemówieniach posłów **Polakiewicza** (Bebe), **Rataja** (Piast) i **Trąmpczyńskiego** (ND) dalszą dyskusję odroczono do dziś wieczora.

Sprawa zamachu na Lizarewa

Warszawa, 8 maja (tel. własny „Naprzodu“). **Dochodzenia w sprawie zamachu na Lizarewa trwają w dalszym ciągu.** Razem z Wojciechowskim zostali odstawieni do więzienia śledczego **aresztowani w związku z zamachem rosyjscy działacze emigracyjni,** z prezesem komitetu rosyjskiego **Siemionowem.** Ogółem aresztowano **szesnaście osób.**

Szczegóły śledztwa trzymane są przez policję w tajemnicy.

ZAGRANICA O ZAMACHU

Berlin, 8 maja (PAT). Korespondent „Vossische Ztg.“ omawiając notę posła Bogomołowa, podkreśla stanowisko polskiego ministerstwa spraw zagranicznych wobec tej noty, jako poważne a równocześnie spokojne i pozbawione cienia pesymizmu. W związku z uwagami, dotyczącemi **stosunków osobistych pomiędzy Wojciechowskim a jednym z miarodajnych dyplomatów polskich** — jak oświadcza korespondent — prawdopodobnem jest, że zachodzi tu **pomyłka,** wynikająca z utożsamiania sprawcy zamachu z jego bratem, który był kierownikiem warszawskiej agencji Russ-Press i w tym właśnie charakterze starał się o nawiązanie kontaktu z polskiemi instytucjami urzędowemi.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 8 maja.

WYROK W PROCESIE O PODPALENIE I OSZUSTWO

Po dwudniowej rozprawie przeciwko dzierżawcy dóbr **Leonowi Wahlowi,** oskarżonemu o podpalenie stodoły i połączone z tem oszustwo asekuracyjne, dzisiaj o godzinie 8 wieczorem zapadł wyrok, mocą którego Wahl **uwolniony** został od zarzutu podpalenia, a zasądzony za zbrodnię usiłowanego oszustwa na szkodę towarzystwa „Przezorność“ — **na 5 lat ciężkiego więzienia.** Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w piątek 11 maja o godzinie 7 wieczór w lokalu sekretarjatu Rady Zawodowej. O punktualne przybycie prosi Prezydjum.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO odbędzie się dziś we środę o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu Drukarni Ludowej. Sprawy ważne, wszyscy członkowie Rady i zastępcy winni się stawić punktualnie. **J. Englisch.**

BACZNOŚĆ METALOWCY! Konferencja zarządu grupy I i II wraz z zarządem oddziału Podgórskiego i mężów zaufania prywatnych warsztatów, odbędzie się we środę 9 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu organizacji metalowców, ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH zwołuje Związek zawodowy pracowników umysłowych na środę 9 bm. do sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański 8 o godzinie 7 wieczorem.

POSIEDZENIE ZARZĄDU LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się we czwartek 10 bm. o godz. 6'30 wieczór.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we czwartek 10 maja o godz. 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Z życia robotniczego

—o—

II ZJAZD PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W ŁODZI

W ostatnim dniu zjazdu w niedzielę 6 bm. omawiano między innemi sprawę wysokości wkładek do zarządu związku. — W głosowaniu **przeszedł wniosek zarządu głównego**, domagający się **scentralizowania wkładek** z tem, że wysokość wkładek ustala się na **1'50 zł. do 3 zł.**

Następnie przystąpiono do sprawy **zmiany statutu związku.**

W głosowaniu przyjęto szereg zmian w statucie. Do ważniejszych należą: zmiana nazwy Związku, która, w imię uchwały, będzie brzmiała: **„Związek pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej w Polsce".**

Liczba członków Zarządu została powiększona z 21 na 25, z tem, iż Komitet Wykonawczy składać się ma z **9 osób** (zamiast 11); komisję rewizyjną powiększono z 3 do **5 osób**. Pozostałe zmiany są przeważnie poprawkami stylistycznemi.

Przystąpiono do wyboru nowych władz związku, które **wybrano przez aklamację.**

Końcowe przemówienie wygłosił sekretarz Międzynarodówki tow. Van Hinte, poczem sekretarz generalny związku tow. **Gonerko** ogłosił zakończenie zjazdu. Podczas zjazdu zachorował nagle członek delegacji krakowskiej tow. **Fleszar**; za opiekę, jaką otoczono chorego wyraził zjazd podziękowanie dr. **Hermanowi**, lekarzowi łódzkiej Kasy chorych.

ŁAMANIE OŚMIOGODZINNEGO CZASU PRACY

Jak fabrykanci pojmują 8-godzinny dzień pracy, okazuje fakt następujący: Fabryka drutu i gwoździ Baumingerów na Grzegórzkach zmusza robotników do pracowania 10 godzin dziennie. Robotnicy zmuszeni pod groźbą wydalenia pracują oddawna wymaganą liczbę godzin. Lecz zachłannym fabrykantom jeszcze się to wydaje zamało, bo w zeszłym tygodniu w sobotę zmusili robotników do pracowania już nie 10, ale pełnych 24 godzin. Możeby p. inspektor pracy zaglądnął do fabryki tych panów i zapytał o przyczynę tego nieludzkiego męczenia robotników, oraz zbadał warunki pracy. Dalej robotnicy się żalą, że porządki higjeniczne są niżej krytyki. Podobne stosunki panują u pana Randa na „Rydlówce". Pan ten przy pomocy swoich naganiaczy pp. Zeughansera i Sterngasta, nie wyłączając p. kierownika, zmuszają robotników do pracy pofajerantowej bez żadnego wynagrodzenia dodatkowego, a opornych wydala natychmiast. Niedawno pan ten wydalił siedmiu robotników, tłumacząc się tem, że nie ma pracy i że musi zredukować trzy czwarte zatrudnionych robotników. Okazało się jednak, że nie o brak pracy chodzi, lecz że robotnicy ci nie chcieli pracować dłużej jak ośm godzin. W tydzień później fabrykę puszczono na dwie zmiany, a obecnie przyjmuje się robotników na nowych warunkach. Nie mamy nic przeciwko dwom zmianom w tej fabryce, ale tu chodzi o to, że te dwie zmiany są wykonywane po części tymi samymi robotnikami, podczas kiedy całe masy bezrobotnych wyczekują przy bramach fabrycznych. Nadmieniamy, że w tych fabrykach istnieje organizacja klasowych Związków zawodowych. W imieniu robotników tych fabryk prosimy p. inspektora pracy, ażeby przy pomocy mężów zaufania zbadał warunki w tych fabrykach.

Z ORGANIZACJI METALOWCÓW W PODGÓRZU

Dnia 4 bm. odbyło się walne zgromadzenie metalowców grupy 31 Podgórze, na którem zdał sprawozdanie z działalności zarządu tow. Miernik, a z działalności kasowej tow. Feliksik młodszy. Tow. Szczepaniec Marjan postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, który to wniosek został jednogłośnie przyjęty, — poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: tow. Miernik P. przewodniczący, Szczepaniec M. sekretarz, Feliksik K. mł. skarbnik; zastępcy: Wolański, Gryz, Jasiński, Kamiński, Fabian, Leśniak, Surówka; do komisji rewizyjnej: Rydzik i Pańczak. Wkońcu tow. Miernik omówił sprawę organizacji poszczególnych fabryk, sprawę podwyżek płac robotniczych, jak również sprawę ubezpieczeń społecznych. W dyskusji zabierali głos tow. Rydzik i inni. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

Oszustwa podatkowe i celne na Górnym Śląsku

Władze celne w Katowicach wpadły na trop przemytnictwa, uprawianego przez Augustyna Bartla, do niedawna właściciela fabryki margaryny „Herba" i oszustwa przy sprowadzaniu margaryny z firmy Oberschlesische Margarin Werke „OST" in Hindenburg, którą deklarowano jako łój, umieszczając w beczkach przy czopie trochę łoju, celem wprowadzenia w błąd władz celnych i opłaty niższego cła. Margaryna ta kosztuje w Niemczech 18 do 20 dol. za 100 klg., a sprzedawana była po 28 i pół dolara za 100 kg. W sprawę tą jest wmieszana również firma Hausdorf, której właściciel przed niedawnym czasem popełnił samobójstwo. Pozatem w związku z temi aferami władze podatkowe miały trafić na ślady nadużyć podatkowych sięgających parę lat wstecz w firmie „Herba" dochodzących do olbrzymich sum. Współwłaściciel firmy „Ost", zamieszkujący stale w Katowicach, został za oszukańcze bankructwo przed niedawnym czasem aresztowany przez władze niemieckie. Wspólnik jego, zamieszkujący także w Katowicach, zbiegł w niewiadomym kierunku. Obecnym współwłaścicielem firmy „Herba" jest bank śląski, który w tej firmie reprezentuje prokurent banku Dr. Bilger.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZARZĄD ROBOTNICZEGO STOWARZYSZENIA ESPERANTYSTÓW „PRACA-LABORO" W WARSZAWIE

(dawniej Nowogrodzka 21) podaje do wiadomości, że od dnia 5 bm. sekretarjat stowarzyszenia mieści się w mieszkaniu tow. Litauera w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 81, dokąd należy skierowywać wszelką korespondencję.

Celem rozwinięcia należytej działalności w skali ogólnokrajowej prosimy wszystkich esperantystów ze sfer robotniczych i pracowniczych całego kraju, jakoteż poszczególne organizacje robotnicze, któreby chciały rozpocząć u siebie naukę i propagandę języka Esperanto o skomunikowanie się w tych sprawach z sekretarjatem stowarzyszenia, pod powyżej podanym adresem.

NOWY KOMITET PPS W BRZESZCZACH

W ubiegłym miesiącu odbyło się w **Brzeszczach** walne zgromadzenie komitetu PPS.

Zgromadzenie zagaił tow. poseł **Nosal**, poczem przystąpiono do sprawozdań z działalności komitetu miejscowego za rok 1927. — Wszystkie sprawozdania walne zgromadzenie **przyjęło do zatwierdzającej wiadomości** i na wniosek komisji rewizyjnej **uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu komitetowi PPS.**

Następnie przystąpiono do wyboru nowego komitetu w skład którego weszli: przewodniczący: tow. Jan Nosal, zastępca tow. Walenty Malinowski, sekretarz tow. Kruszyński Stanisław, zastępca tow. Wawro Jan, skarbnik tow. Mynarski Józef, zastępca tow. Michalik Józef;

komisja rewizyjna: tow. Hałoń Piotr, Stanik Wincenty i Ulrych Jan;

sąd polubowny: tow. Micorek Stanisław, Golczyk Feliks, Kita Andrzej, zastępcy: Świtak Michał i Tomala Rudolf;

wydział: tow. Tomala Emil, Cygan Piotr, Wazdrąg Wojciech i Wawrzyczek Juljan.

kolporter: tow. Michalec Anton.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosił referat „Sytuacja polityczna w państwie" tow. poseł Nosal.

Z ŻYCIA TUR W WADOWICACH

W niedzielę 29 kwietnia w południe w sali Domu Robotniczego wygłosił tow. senator **Sokołowski** z Warszawy odczyt na temat „Jak pracują robotnicy polscy w Ameryce". Odczyt zagaił tow. Włoch, jako kierownik sekcji oświatowej. **Sala była pełna.** Robotnicy z napięciem słuchali 2-godzinnego wykładu tow. Sokołowskiego, który opisał Amerykę, jej ruch społeczny i przemysłowy od czasu odkrycia tego kraju do dziś, — wskazując różnice między kapitalizmem Ameryki a Europy.

Tow. Włoch i Papla dziękowali serdecznie prelegentowi za przybycie, poczem po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" odczyt zakończono.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.